

CZASY

== CZASOPISMO STRAŻY CELNEJ ==

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Urabiamy się fachowo.

IV.

Dotkliwie w praktyce odczuwamy brak podręczników, któreby nas pouczyły o prowadzeniu wywiadów w służbie straży celnej, a z podręczników o służbie śledczej policji państwowej nie wszystko u siebie możemy zastosować, gdyż wywiady straży celnej mają swój odrębny charakter, idąc stale w kierunku wykrywania jednego typu przestępstw, t. j. przemytnictwa, oraz jednego typu przestępcy, t. j. przemytnika, notabene mało znanego policji państwowej.

Dotychczas nie mamy jednolitego systemu wywiadowczego i każdy z nas prowadzi wywiady tak jak umie, a przeto prowadzimy je wszyscy inaczej.

Nie negując, że warunki i sposoby przemykania na poszczególnych granicach Rzeczypospolitej mogą być nie jednakowe, więc i sposoby prowadzenia wywiadów muszą być indywidualnie do tych warunków przystosowane, jednak zasadnicze podstawy prawidłowego wywiadu wszędzie będą te same, a więc na tych zasadniczych podstawach winniśmy oprzeć nasz system wywiadowczy.

Konieczność prowadzenia wywiadów, a więc i konieczność naszego rutynizowania się w tym kierunku jest zrozumiałą, boć przecież nigdy nie zlikwidujemy przemytnictwa przez nasze bezpośrednie działanie na zielonej granicy, a więc winniśmy swoją pracę posunąć w głąb kraju, szukając tam ukrywającego się przestępstwa.

Są dwa typy wywiadów w straży celnej, a mianowicie: wywiad uprzedzający nas o mającym nastąpić przemyśle lub wymycie i wywiad doprowadzający nas do wykrycia już dokonanego przemytnictwa lub wymytnictwa.

Pomijając, narazie, szczegółowe omówienie obu tych wywiadów, przejdę do omówienia prac przygotowawczych dla prawidłowego prowadzenia wywiadu, prowadzącego do wykrycia już dokonanego przemytu.

Między wieloma innymi zasadami prawidłowego prowadzenia wywiadu w Str. C., najważniejsze bodaj miejsce zajmuje umiejętność rozpoznawania na pierw-

szy rzut oka towarów i przedmiotów zagranicznego pochodzenia.

Dotychczas, o ile tę umiejętność do pewnego stopnia posiadamy, to nie jest ona dokładna i częstokroć zawodzi. Z tego doświadczenia wyciągamy definicję, że w tej dziedzinie naszej pracy mamy braki, a więc zdążajmy do usunięcia takowych; — pomoże nam tutaj gromadzenie w komisariatach w celach rozpoznawczych próbek towarów przemycanych, lub mogących być przemycanymi przez naszą granicę, oraz gromadzenie okazów oryginalnych opakowań i znaków firmowych od tych towarów, przechowując je w widocznym i dostępnym dla ogółu funkcjonariuszów Str. C. miejscu.

W gromadzeniu takich zbiorów nie odmówią nam pomocy urzędy celne, skąd również możemy otrzymać objaśnienia towaroznawcze co do odnośnych towarów.

Dla analogji nie zaszkodzi zbierać próbki i towarów krajowych, które podobne są do towarów zagranicznych, lecz na pierwszy rzut oka nie dają się rozpoznać. Probki tych towarów należałoby umieszczać przy próbkach podobnych towarów zagranicznych. Zbiory próbek trzeba chronić przed działaniem wpływów atmosferycznych, a więc towary lokciowe przechowywać w kartonowych książkach, a inne — w zamkniętych pudełkach lub skrzynkach.

Rozpoznawszy w sprzedaży towar zagranicznego pochodzenia, powinniśmy najpierw uświadomić sobie, czy towar ten dozwolony jest do wwozu — o ile nie jest dozwolony, to sprawę mamy jasną, jeśli zaś jest dozwolony, to w pierwszym rzędzie winniśmy zbadać ogólnie, w jakiej cenie jest sprzedawany lub nabywany, bo na podstawie przeprowadzonej kalkulacji cen, więc ceny tego towaru za granicą, wysokości cla, opłat przewozowych i normalnego zysku, możemy powziąć podejrzenie, które miarodajnym jest tylko w tym wypadku, kiedy dany towar konkuruje na naszym rynku z podobnym krajowym.

Istnieją trzy przyczyny, powodujące przemytnictwo towarów, a mianowicie:

1) kiedy przemycańcami są towary konkurencyjne, które przy legalnem ich sprowadzaniu z powodu swych cen nie zapewniają dużego popytu, bo podobne wyroby krajowe nie różnią się zbytnio jakością i są nieco tańsze,

2) kiedy przemycańcami są towary konkurencyjne, pobijające jakością podobne towary krajowe, jednak mające wysokie cła wwozowe,

3) kiedy przemycańcami są towary zakazane do wwozu.

W pierwszych dwu wypadkach badanie cen może mieć znaczenie, w trzecim jest zbędne.

Badanie cen wogóle byłoby zbędnem, gdyby wchodzące do kraju legalną drogą towary zagraniczne były na urzędach celnych cechowane.

Przy sprawdzaniu pokryć na towary zagraniczne (kwitów celnych) należy mieć na uwadze, że sprzedawcy przemycańskich towarów wykazują się starymi kwitami celnymi, twierdząc, że nie zdążyli przywiezionego legalną drogą towaru wysprzedać. W takim wypadku tylko dokładna obserwacja i dobrze przeprowadzony wywiad wyświetlić może sprawę.

Jasińczyk.

Mikroskopja i mikrochemja na usługach kryminalistyki.

Nr. 18, z 1925 r.).

(Artykuł tłumaczony z Internationale Oeffentliche Sicherheit

(W. S.). Kryminalistyka posługuje się—jak wiadomo—szeregiem różnych metod, mających na celu szybkie i pewne wyjaśnienie wypadków o zbrodniczym podłożu. W ostatnich dziesiątkach lat liczba metod naukowych, na usługach kryminalistyki, znacznie wzrosła. Szczególne zaś znaczenie dla kryminalisty poszukującego śladów, względnie zdanego często na pracę na podstawie śladów przeróżnych substancyj, posiadają zwłaszcza takie metody, które pozwalają ustalić szybko i pewnie najmniejsze nawet ilości wchodzące w grę substancyj.

Pod tym względem pierwszorzędne znaczenie przypisać musimy zastosowaniu mikroskopu, umożliwiającego badanie najmniejszych cząstek roślinnych czy zwierzęcych tkanek i komórek, oraz pozwalającego wyciągać stąd wnioski o ich pochodzeniu.

Niemniej ważną rolę odgrywa mikrochemja, polegająca na chemicznem badaniu minimalnych ilości poszczególnych substancyj, bez względu na to, czy znajdują się one pod postacią czystą lub nie, a także tych substancyj, jakie znajdują się w organizmie ludzkim. Pozwole sobie przytoczyć poniżej przykład zastosowania omawianych metod z zakresu mojej własnej praktyki.

Wiadomo, że diagnoza, stwierdzająca istnienie plam krwawych, chociażby badanie poprzedziły usiłowania zmycia tych plam jest dzisiaj faktem niewątpliwym. Podstawą diagnozy w takich wypadkach jest stwierdzenie istnienia charakterystycznych przerwanych ciałek krwi, wyróżniających się szczególnym wyglądem, a znajdujących się w krwi ludzi i zwierząt. Jak dziś pamiętam przerażone i zdumione twarze członków pewnej bandy t. zw. komitadzi, w momencie, gdy z pośród nich wskazałem jednego jako sprawcę dokonanego mordu. Sprawa ta miała przebieg następujący. Pewnego dnia mieszkańcy czarnogórskiej wioski znaleźli w małej chacie zwłoki całej rodziny, składającej się z ojca, matki i dzieci, wymordowanej pchnięciami sztyletu. Jak się później okazało był to wypadek krwawej zemsty. Banda komitadzów prag-

nąc wyzyskać na swoją karzyść przypadek, że nasi żołnierze na dzień przed faktem ohydneho mordu patrolowali w tych stronach, zbiegli się przed naszymi pozycjami i dalejże oskarżać żołnierzy o dokonanie zbrodni. Wśród przybyłych znajdował się również faktyczny morderca.

Widząc potrzebę szybkiego działania, udałem się bezzwłocznie w asystencji patrolu, otoczony zgiekliwością zgają komitadzów na miejsce czynu. Zgóry byłem przeświadczony o niewinności żołnierzy i pocieszałem się myślą, że uda mi się odkryć sprawcę mordu. Oględziny ciał ofiar utrwaliły mię w moich przypuszczeniach. Ślady pchnięć świadczyły, że zadano je narzędziem wąskim w formie sztyletu i że o użyciu zwyczajnego, szerokiego bagnetu żołnierskiego niema mowy. Skończywszy oględziny zwłok, zwróciłem baczną uwagę na otaczających mię komitadzów. Po chwili obserwacji dostrzegłem za pasem u jednego z podełba patrzących mężczyzn, sztylet, którego wymiary odpowiadały wielkości ran zadanych ofiarom. Wyrwawszy drabowi sztylet z za pasa, równocześnie zauważyłem na brudnych spodniach tego osobnika krwawe plamy. Oddawszy „ptaszka” pod straż, poddałem badaniu pozostałych tubylców. Okazało się, że jeszcze pięciu komitadzów miało spodnie poplamione krwią. Wszystkich aresztowałem. Spodnie aresztowanych osobników poddałem badaniu, wydobywszy w tym celu mikroskop, który miałem stale ze sobą w celu prowadzenia badań w wolnych od obowiązków wojskowych chwilach. Nawiasem mówiąc, był to mikroskop słynnego badacza Afryki, Holuba, mający już za sobą okres żmudnej służby pod niebem afrykańskim. Badanie mikroskopowe wykazało na spodniach czterech zatrzymanych osobników plamy pochodzące z krwi kóz, co nie budziło zresztą żadnych podejrzeń, gdyż tubylcy zajmują się hodowlą i wypasaniem stad kozich. Na jednej parze spodni stwierdziłem ślady krwi lisa. Były to prawdopodobnie ślady ostatnich łowów, gdyż ludność okoliczna z wielką wprawą poluje na lisy i łapie je w sidła. Ostatnia para spodni zbroczona była krwią ludzką. I oto okazuję się, że spodnie te należą właśnie do właściciela sztyletu. Przywoławszy go, kazałem mu to

powiedzieć. Przyznał się bez wykrętów, osłupiały z podziwu nad „spodniową” djagnozą, którą uważał za czary.

Wiemy, że nie przedstawia większych trudności wykrycie nawet bardzo małych ilości ołowiu, czasem antymonu i t. p., jakie znajdują się w żołądku i kiszka. Nie wiele jest trucizn, których obecności w badanym organizmie, nie możnaby skonstatować chociażby w kilkutyśięcnych gramach, o ile zastosuje się specjalne ku temu metody. Przed paru laty opracowano u nas metodę, umożliwiającą wykrycie nawet milionowych części grama cyankali względnie kwasu pruskiego. Jest to trucizna jedna z najsilniejszych, wystarczy minimalna jej dawka, a nawet odetchnięcie jej gazem wywiera skutek śmiertelny.

Wspomniana wyżej ilość jest oczywiście najmniejszą, jaką sobie można wyobrazić, zwłaszcza jeśli się zważy, że jest to trucizna dość rzadka i że nie łatwo było wykryć ją w krwi, z którą łączy się w specjalne związki. Przy zastosowaniu wspomnianej metody można wykryć ślady kwasu pruskiego, znajdującego się stale w gazie świetlnym i dymie cygar czy papierosów. Z dymu, jaki znajduje się w pokoju, w którym wiele palono, a nawet z obłoku dymu wytworzonego przez kilka silnych pociągnięć cygara, można, stosując nieskomplikowaną metodę, uzyskać kryształki o jasno niebieskiem zabarwieniu, widoczne pod mikroskopem.

W 1914 roku sąd okręgowy wiedeński rozstrzygał interesującą sprawę. W pewnej rodzinie zmarło nagle dziecię, liczące zaledwie pięć tygodni życia. Jedna z sąsiadek, której zgon dziecka wydawał się podejrzany, zawiadomiła władze. Powtórne oględziny zwłok wykryły drzazgę, tkwiącą w miękkiej części czaszki dziecięcej.

Rodzice oświadczyli sędziemu śledczemu, iż zdaniem ich drzazga zapewne pochodziła z kołyski, skąd

wbiła się w głowę dziecka. Tłumaczenie to było niezbyt prawdopodobne. Po zbadaniu drzazgi okazało się, że jest to sośnina. Kołyska natomiast miała plecionkę zrobioną z wierzbiny, a dno z jedliny. Drzewo opałowe z kuchni okazało się sośniną. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że w rodzinie tej poprzednio już zmarło dziecko, a w czasie jego również znaleziono drzazgę.

Wobec tak wyraźnych poszlak, matka przyznała się do zabójstwa swych dzieci. Drzazga posiadała następujący wymiar: 1 cm. długości, 2 mm. wysokości i 1 mm. szerokości, co wystarczyło zupełnie, aby uzyskać z niej skrawki potrzebne do badań mikroskopijnych.

(Gazeta Administracji i Pol. P.)

Projekt Ustawy o Straży Celnej.

(Dalszy ciąg).

CZĘŚĆ II

O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH STRAŻY CELNEJ.

Rozdział I.

Postanowienia ogólne.

Art. 19.

Służba w Straży Celnej jest państwową służbą cywilną o charakterze publiczno - prawnym.

Stosunek służbowy w Straży Celnej zawiązuje się, zmienia lub rozwiązuje przy zastosowaniu przepisów art. 4, 5, 7, 9, 13, 14, 52 — 57 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. R. P. nr. 21 poz. 164) oraz postanowień ustawy niniejszej.

Art. 20.

Funkcjonariuszów Straży Celnej dzieli się na

Wyrok.

(Ciąg dalszy).

Ożycki jak zasugerowany wyszedł wraz z Tretorem z mieszkania i w kilka minut potem znaleźli się w wytwornej restauracji. Zajęli osobny gabinet i towarzysz Ożyckiego zadysponował kosztowną kolację. Po kilku kieliszkach doskonałego wina odezwał się z wesołym uśmiechem:

— Pluń pan na wszystko. Ładna kobieta, dobre wino, wesoła zabawa, to jest coś warte, bo tak, czy tak dostaniesz pan w końcu piasku na oczy. Ot wasze sentymenty, ideały i filozofja.

Ożyckiemu wino szumiało w głowie, czuł, że powinien uciekać, ale wymowa Tretora, jego hipnotyzujący wzrok trzymały go na miejscu. Tretor zadzwonił na służącego.

— Butelkę szampana! — rzucił krótki rozkaz.

Kiedy trącili się szklaneczkami, Tretor jakby nagle coś sobie przypomniawszy, wyjął portfel i rzekł:

— Ale panu pewnie potrzeba pieniędzy, tymczasem więc proszę — ale już bez weksla.

I podsunął Ożyckiemu banknot znacznej wartości.

Późno już w noc opuścili restaurację. Ożycki powrócił do domu, jakby oszołomiony — ale już zdecydowany: na pojutrze umówił się z Tretorem.

Od tego dnia, kiedy Ożycki wręczył Tretorowi pierwszy żądany przez niego dokument, poczał żyć, jak w gorączce; rozumiał całą nikczemność swojego postępku, a chociaż starał się zwalić winę na okoliczności, sumienie krzyczało mu: łotrze!

— Mogę mu nic więcej nie dostarczyć — pocieszał się i chwycił tej myśli, jak upragnionej deski zbawienia. Ale jakiś wewnętrzny głos mówił, że to jest tylko odwracanie oczu od straszego widma prawdy, że przebiegły, sprytny i bezczelny Tretor trzyma go już w swoim ręku. Teraz dopiero zrozumiał, dla czego Blumenfisz nie pożyczył mu pieniędzy, lecz skierował

funkcjonariuszów wyższych i na funkcjonariuszów niższych.

Funkcjonariusze wyżsi:

1. Naczelnny Inspektor Straży Celnej.
2. Starszy Inspektor " "
3. Inspektor " "
4. Starszy Komisarz " "
5. Komisarz " "
6. Podkomisarz " "

Funkcjonariusze niżsi:

1. starszy przodownik Straży Celnej.
2. prodownik " "
3. starszy strażnik " "
4. strażnik " "

Zaliczenie stanowisk funkcjonariuszów wyższych do stopni służbowych, przewidzianych w art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej, następuje w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Art. 21.

Korpus Straży Celnej uzupełnia się:

1. w szeregach funkcjonariuszów niższych przez przyjmowanie dobrowolnie zgłaszających się kandydatów.

2. w szeregach funkcjonariuszów wyższych:

- a) przez przyjmowanie dobrowolnie zgłaszających się kandydatów,
- b) w drodze mianowania funkcjonariuszów niższych, posiadających warunki wymienione w art. 24.

Pierwszeństwo do przyjęcia na funkcjonariuszów wyższych posiadają przy równych warunkach oficerowie W. P., a na funkcjonariuszów niższych zawodowi podoficerowie W. P.

Art. 22.

Na funkcjonariusza niższego może być przyjęty kandydat, posiadający następujące warunki:

1. obywatelstwo polskie,
2. wiek od 23 do 35 lat,
3. nieskazitelną przeszłość,
4. uzdatnienie fizyczne i umysłowe,
5. wykształcenie wojskowe,
6. zdolność do działań prawnych,
7. biegłą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz umiejętność liczenia w zakresie czterech działań rachunkowych,
8. stan wolny lub bezdzietnego wdowieństwa.

Najwyższa granica wieku, wymieniona w punkcie 2, nie dotyczy osób, które przechodzą na służbę w Straży Celnej bezpośrednio z innej państwowej służby cywilnej lub zawodowej służby wojskowej.

Zwolnienia od warunku, wymienionego pod p. 8, może udzielać władza, uprawniona do mianowania wzgl. przyjęcia kandydata na służbę próbną.

Art. 23.

Kandydat na wyższego funkcjonariusza winien posiadać oprócz warunków, wymienionych w art. 22 w punkcie 1 do 6, oraz biegłej znajomości języka polskiego w mowie i piśmie, ukończone wykształcenie średnie ogólnie-kształcące lub zawodowe, albo stopień oficera W. P.

Najwyższa granica wieku, wymieniona w art. 22 p. 2, nie dotyczy osób, które przechodzą na służbę w Straży Celnej bezpośrednio z innej państwowej służby cywilnej lub zawodowej służby wojskowej, oraz funkcjonariuszów niższych Straży Celnej, mianowanych wyższymi na zasadzie art. 24.

Art. 24.

Starsi przodownicy Straży Celnej, nie posiadający wykształcenia średniego, w uznaniu zasług i zdolności w służbie Straży Celnej mogą być mianowani funkcjonariuszami wyższymi po złożeniu uzupełniającego egzaminu, którego zakres ustali Minister Skarbu.

do Treтора, — którego rola była już dla Ożyckiego zupełnie wyraźna.

Wówczas chciał biedz, chwycić obu za gardło, oskarżać się, szukać jakiegoś ratunku, jakiegoś wyjścia ze strasznej sytuacji, w jakiej się był znalazł.

A Treтор tymczasem snuł się koło Ożyckiego, jak zły duch.

— Pan jest dzieciak — powiedział kiedyś, wręczając Ożyckiemu znaczniejszą sumę pieniędzy i patrząc na jego posępną twarz. — Chodź pan, ja pokażę panu, gdzie jest na takie głupstwo lekarstwo.

I wyciągnął Ożyckiego do jakiejś nocnej restauracji, pełnej wrzawy, śmiechu, muzyki, światła i kobiet. Po wielu wypitych kieliszkach Ożyckiemu zrobiło się jakby lżej.

— Wycofam się — myślał — ze stosunku z Tre-torem, a tych parę dokumentów, jakie mu dałem dotychczas, nie stanowią przecież tak wielkiej wagi. Jakoś tam będzie — pocieszał się i dołał do kieliszków

wina. Ale spokój przychodził nie na długo. Wyrzuty sumienia włączyły się za nim, jak cień, kąsały, jak do-zerniał, każde poruszenie klamki u drzwi wprawiało go w najwyższy stan napięcia nerwów. Pieniędzy miał teraz pod dostatkiem, ale dziwnie jakoś nie wiedział, co z nimi robić. Teatr, knajpy, znajomości kobiece, nocne kuczliwe muchy, spędzały sen z powiek. Schudł, zmi-hulanki poczęły go nużyć, stały się dlań jałowe, mę-czące, puste. Zresztą zaczęła prześladować go myśl, że taki hulaszczy sposób życia może zwrócić uwagę, skąd czerpie nań środki, których mu zawsze dotychczas brakowało.

— Oho — powiedział mu kiedyś jeden z kole-gów. — Stefan musiał wygrać albo wielki los, albo ograbił kasę.

Ożyckiemu na twarz wystąpiły purpurowe ru-mieńce; zmieszany odpowiedział coś niewyraźnie z bła-dym uśmiechem i od tego czasu poczył unikać kolegów, stronić od miejsc rozrywek, zamykał się natomiast w pu-

Mianowanie takie może nastąpić tylko na zasadzie upoważnienia Ministra Skarbu nie wcześniej, niż po upływie 5 lat po uzyskaniu stopnia starszego przodownika.

Art. 25.

Zezwolenie Ministra Skarbu wymaga przyjęcia do Straży Celnej, o ile kandydat:

- a) nie ukończył jeszcze lat 23,
- b) ukończył już lat 35, a nie przechodzi w służbę Straży Celnej bezpośrednio z innej służby państwowej cywilnej lub zawodowej wojskowej,
- c) karany był sądownie lub wydalony ze służby państwowej.

Osoby karane za przestępstwa przeciwko Państwu, tudzież za przestępstwa, pochodzące z chęci zysku lub za przemytnictwo, nie mogą być wogóle przyjmowane do służby w Straży Celnej.

Art. 26.

Funkcjonariusz Straży Celnej do kierownika Inspektoratu włącznie nie może pełnić służby w okręgu służbowym, w którym mają miejsce zamieszkania jego krewni wstępni lub zstępni z urodzenia lub przysposobienia, krewni w linii bocznej do trzeciego, oraz powinowaci do drugiego stopnia włącznie.

Przepis ten nie dotyczy osób, pozostających we wspólności domowej z funkcjonariuszem straży celnej lub pod jego opieką.

Zezwolenia na wyjątki w tym względzie może udzielać władza celna II-iej instancji.

Okręgiem służbowym w rozumieniu niniejszego artykułu jest dla kierownika inspektoratu odcinek inspektoratu, zaś dla kierownika komisariatu i podwładnych mu funkcjonariuszów odcinek komisariatu wraz z przyległym pasem granicznym.

stem mieszkaniu i spacerował po pokoju szybkimi, nerwowymi krokami, póki znużenie nie ukończyło rozpetanych myśli dobroczynnym, błogosławionym snem.

Pewnego dnia Tretor zażądał wydania mu jednego z ważnych dokumentów, o którym wiedział, że ten znajduje się w posiadaniu Ożyckiego. Ożycki odmówił. Wówczas Tretor zbliżył twarz swoją ku Ożyckiemu i począł jakimś cichym, syczącym głosem mówić:

— Panie Ożycki, niech pan ze mną nie żartuje, bo ja pana mam ot tak! — I pokazał mu rękę ze zwinętą silnie dłońią. — Pan nie był dzieckiem, kiedy ja panu proponowałem nasz interes, pan się mógł zgodzić, lub nie, ale teraz musi pan iść razem ze mną, bo inaczej...

— Co inaczej? — zapytał błąd Ożycki.

— Inaczej — mówił spokojnie Tretor — może się pan jutro znaleźć tam, gdzie nie jest przyjemnie, jak w wesołym kabarecie. Niech pan o tem pamięta

Art. 27.

Kandydatów przyjmuje się najpierw na służbę próbną, którą zalicza się następnie do czasu służby stałej.

Normalny czas trwania służby próbnej określa Minister Skarbu.

W wypadkach wyjątkowych może Minister Skarbu skrócić lub przedłużyć normalny okres służby próbnej, lub zezwolić na mianowanie funkcjonariusza bez odbywania służby próbnej.

Przyjęty na próbną służbę funkcjonariusz otrzymuje w miejsce pisma nominacyjnego odpowiednie zaświadczenie.

Kandydatów na niższych funkcjonariuszów przyjmuje się w stopniu strażników, zaś kandydatów na wyższych funkcjonariuszów w stopniu podkomisarzy.

Art. 28.

Warunkiem mianowania na stałe jest ukończenie służby próbnej z zadowalającym wynikiem i złożenie przepisane egzaminu. Przed mianowaniem na stałe winien funkcjonariusz zobowiązać się do dwuletniej nieprzerwanej służby w straży celnej.

Minister Skarbu może zarządzić uzupełniające szkolenie funkcjonariuszów i uzależnić mianowanie w drodze awansu na stanowiska kierownicze od złożenia uzupełniającego egzaminu.

Sposób i program szkolenia oraz egzaminów, tudzież skład i tryb postępowania komisji egzaminacyjnej, określi rozporządzenie Ministra Skarbu.

Art. 29.

Funkcjonariusz straży celnej przy wstąpieniu na służbę składa wobec władzy przełożonej przysięgę służbową w brzmieniu, ustalonym w załączniku.

Art. 30.

Funkcjonariuszów niższych straży celnej mianuje

i dobrze się nad tem namyśli.

— A pan — wybuchnął Ożycki — może się znaleźć nie tylko tam, ale jeszcze gdzieindziej.

Tretor z lekceważącym uśmiechem spojrzął na Ożyckiego.

— Ja panu już tyle razy mówiłem, że pan jest dzieciak, mnie broni moja misja, moja władza, moje poselstwo. No i co? — zapytał przeciągle, patrząc beczelnie w twarz Ożyckiemu. Ale potem uśmiechnął się nagle i lekko poklepał go po ramieniu.

— Aj, aj, jaki wy, panie Ożycki, dziki człowiek. Niechno pan z ideałów zrobi obiad, albo włoży je zamiast futra. — I długo mówił Ożyckiemu w tym sensie, a swoim darem sugestionowania tak umiał przekonać go, że znów skończyło się na jakiejś nocnej zabawie, po której wrócili nad ranem.

(Dok. nast.)

C. X. Jankowski.

Minister Skarbu, a naczelnego inspektora za zgodą Prezesa Rady Ministrów. Minister Skarbu władny jest przekazać kierownikom władz celnych II-ej instancji mianowanie funkcjonarjuszów wyższych do komisarza straży celnej włącznie.

Mianowanie niższych funkcjonarjuszów straży celnej należy do zakresu działania władz celnych II-ej instancji.

Mianowanie funkcjonarjuszami wyższych osób nie posiadających przepisanego w art. 23 wykształcenia, ani stopnia oficerskiego W. P., wymaga zezwolenia Ministra Skarbu. O ile chodzi o funkcjonarjuszów wyższych od starszego komisarza straży celnej wzwyż, zezwolenia tego udziela Minister Skarbu za zgodą Prezesa Rady Ministrów.

Art. 31.

Każdy funkcjonarjusz straży celnej winien być w stałych okresach czasu kwalifikowany przez przełożonych pod względem przydatności służbowej. Poza tem normalnem ocenianiem kwalifikacji może nastąpić skwalifikowanie funkcjonarjusza w razie potrzeby według uznania Ministra Skarbu lub władzy celnej II-ej instancji.

Tryb postępowania kwalifikacyjnego, oraz terminy kwalifikowania określi Minister Skarbu.

Art. 32.

Władze celne II-ej instancji prowadzą dla podległych funkcjonarjuszów straży celnej listy starszeństwa w poszczególnych stopniach służbowych.

Zasady ustalania starszeństwa oraz sposób prowadzenia list starszeństwa określi Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Art. 33.

Dla każdego funkcjonarjusza straży celnej prowadzi się wykaz stanu służby, do którego wpisuje się wszystkie istotne dane, dotyczące funkcjonarjusza oraz przebiegu jego służby, w szczególności mające wpływ na przyznanie wyższego uposażenia służbowego, wymiar pensji emerytalnej, oraz zaopatrzenie wdowie lub sierocie.

Wzór wykazu stanu służby, jako też przepisy co do jego prowadzenia ustali Minister Skarbu.

Art. 34.

Stosunek służbowy funkcjonarjusza, odbywającego próbną służbę i funkcjonarjusza mianowanego na stałe lub do odwołania, rozwiązuje się poza wypadkami, przewidzianymi w części III-ej ustawy wskutek:

- a) dobrowolnego wystąpienia funkcjonarjusza ze służby w straży celnej,
- b) przejścia na inną służbę państwową,
- c) wydalenia ze służby w wypadku, przewidzianym w art. 37, lub straty służby w wypadku, przewidzianym w art. 51,
- d) przeniesienia w stan spoczynku.

Rozwiązanie stosunku służbowego funkcjonarjusza mianowanego do odwołania może nadto nastąpić w każdej chwili z zarządzenia władzy z uwzględnieniem terminu, wymienionego w piśmie nominacyjnem.

Służba prowizoryczna nie może trwać bez zgody funkcjonarjusza dłużej, niż lat 5.

Art. 35.

Funkcjonarjuszowi, odbywającemu próbną służbę, oraz funkcjonarjuszowi mianowanemu do odwołania, przysługuje prawo zgłoszenia wystąpienia ze służby w każdym czasie.

Funkcjonarjusz, mianowany na stałe, ma prawo zgłosić wystąpienie ze służby dopiero po upływie terminu, przez który zobowiązał się służyć w straży celnej. Wcześniejsze wystąpienie ze służby może nastąpić tylko za zezwoleniem Ministra Skarbu w razie udowodnienia ważnych powodów.

Zgłoszenie wystąpienia wnosi się na piśmie do władzy służbowej.

Zgłoszenie wystąpienia wymaga przyjęcia ze strony tej władzy, która funkcjonarjusza przyjęła na próbną służbę lub mianowała.

Przyjęcie zgłoszenia można uzależnić od należytego oddania urzędowania, ostateczną zaś decyzję co do przyjęcia zgłoszenia odroczyć tylko wtedy, gdy funkcjonarjusz pozostaje w śledztwie dyscyplinarnem lub zalega z zobowiązaniami pieniężnymi, wynikłymi ze stosunku służbowego.

O ile funkcjonarjuszowi nie zakomunikowano żadnej decyzji w sprawie jego zgłoszenia w ciągu trzech miesięcy, zgłoszenie wystąpienia ze służby uważa się za przyjęte.

Funkcjonarjusz, zgłaszający wystąpienie, może opuścić służbę nie wcześniej, niż po otrzymaniu pisma zwalniającego, względnie po upływie trzech miesięcy od dnia zgłoszenia wystąpienia, o ile mu w tym terminie nie doręczono żadnej decyzji na jego zgłoszenie.

Funkcjonarjusz, opuszczający służbę wbrew powyższym przepisom, podlega odpowiedzialności z art. 70.

Art. 36.

Stosunek służbowy funkcjonarjusza, odbywającego służbę próbną, można rozwiązać poza wypadkami, wymienionymi w art. 34 p. a — d także wówczas, gdy władza, która go przyjęła, uzna, że on nie nadaje się do służby straży celnej, albo gdy nie złoży we właściwym terminie przepisanego egzaminu.

W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, można zwolnionemu ze służby próbnej funkcjonarjuszowi przyznać zasiłek w wysokości jednomiesięcznego uposażenia.

Art. 37.

Mianowanie, względnie przyjęcie na służbę próbną funkcjonarjusza będzie uznane za nieważne, a funkcjonarjusz wydany ze służby bez postępowania dy-

scyplinarnego, jeśli mianowanie, względnie przyjęcie na służbę próbną, uzyskał na podstawie dokumentów fałszywych lub nieważnych, albo jeśli wyjdą na jaw okoliczności, w myśl obowiązujących przepisów, nie dopuszczające mianowania.

Orzeczenie o unieważnieniu nominacji i wydaleniu ze służby wyda właściwa władza, od której zależało mianowanie.

Art. 38.

Wskutek rozwiązania stosunku służbowego w wypadkach, wymienionych w art. 34 p. a) i c), funkcjonariusz i jego rodzina tracą wszelkie prawa, wynikające ze stosunku służbowego.

W razie ponownego wstąpienia na służbę w straży celnej przywrócenie praw, nabytych poprzednio służbą, nastąpić może za zgodą Ministra Skarbu.

(D. c. n.)

Bywa i tak.

*Było to zawsze tak
I będzie po wsze lata,
Ze póki żyje świat,
Los ludziom figle płata.*

*Czemużby i Straż też
Nie miała niespodzianek?
Wszak z kółców, my, i róż
Wijemy również wianek.*

*Był strażnik, Biedą zwan —
Choć pełnił służbę zacnie,
Zamiary jego — los
Przekęcał przeopacznie!*

*Gdy Biedzie przypaść miał
Po dziadku jakiś spadek,
Zły los tu kłęcił tak,
Ze nie umierał dziadek.*

*Ożenić się znów chciał —
Szła sprawa, jak z łamienia,
O, losie! Od swych władz
Nie dostał zezwolenia!*

*Gdy innym śmiał się świat
I z nieba szła pogoda,
Dla Biedy spadał deszcz,
Z nim służby niewygoda.*

*Biedził się Bieda nasz,
By większe mieć wyniki,
Lecz nie miał nigdy nic,
Więc śmiały się chochliki.*

*Koledzy, zważcie to:
Nie śmieście wy się z Biedy,
Bo gdy z was zadrwi los,
Co Bieda powie wtedy?*

Jasieńczyk

1.XI.26.

Środki lokomocji w niemieckiej służbie granicznej.

Możność szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, to jedna z podstaw sprawnie działającej służby granicznej. Znaczenie środka lokomocji jest wielkie, zwłaszcza przy patrolowo-wywiadowczym systemie ochrony granicy, który to system przyjęty jest w Polsce.

Względy oszczędnościowe, jak wszędzie, tak i tutaj, nie pozwalają na wyzyskanie wszystkich możliwości. Stan środków lokomocji w służbie granicznej dużo jeszcze pozostawia do życzenia, że wspomnimy tylko o braku samochodów w Inspektoratach (mówimy naturalnie o odcinkach, gdzie zastosowanie pojazdu mechanicznego wogóle jest możliwe). Gra tutaj pewną rolę zwykła w administracji niechęć do wszelkich nowości, jak i przestarzały już dzisiaj pogląd, uważający samochód za przedmiot zbytku. A ileż to czasu, sił i pieniędzy oszczędziłoby się przy zastosowaniu samochodu, który umożliwiłby także nagłą i jedynie prawdziwą kontrolę!

W N-rze 15—16 pisaliśmy o sposobie zaopatrzenia w konie niemieckiej służby granicznej. Obecnie przedstawimy krótko zastosowanie rowerów i samochodów do służby granicznej w Niemczech.

Stan dróg naszych sąsiadów zachodnich umożliwia użycie roweru czy samochodu na całej granicy, czego nie możemy powiedzieć o drogach naszych. Stąd też rower czy samochód ma tam o wiele większe znaczenie.

To też administracja skarbowa niemiecka kładzie wielki nacisk na użycie roweru w granicznej służbie celnej. W praktyce uregulowano tę sprawę w następujący sposób:

Rozporządzenie Ministra Skarbu Rzeszy z r. 1922 przyznaje urzędnikom granicznym roczne odszkodowanie za używanie w służbie własnego roweru w kwocie, proponowanej przez Krajowy Urząd Skarbowy.

Odszkodowanie to otrzymują tylko ci urzędnicy, co do których Krajowy Urząd Skarbowy orzekł, że używając roweru własnego przynoszą służbie rzeczywistą korzyść.

Rowerów służbowych w służbie granicznej w Niemczech *nie*ma, natomiast urzędnik stały, który mógłby i chce roweru używać z korzyścią dla służby, może otrzymać bezprocentową zaliczkę na zakup roweru.

Pożyczkę tę amortyzuje się w ten sposób, że posiadający rower urzędnik nie otrzymuje przysługującego mu odszkodowania za użycie w służbie roweru własnego, aż do chwili całkowitej spłaty zaciągniętej pożyczki.

Dla ułatwienia urzędnikom granicznym zaopatrzenia się w rowery, zezwala Minister Skarbu na sprzedaż urzędnikom granicznym po cenie szacunkowej rowerów, skonfiskowanych na granicy.

Co do samochodów i motocykli, rzecz się ma podobnie. I tu mogą urzędnicy graniczni otrzymywać pożyczki na zakup tych środków lokomocji, przyczem sposób amortyzacji jest ten sam, co przy rowerach. Postawiono jednak przy samochodach jeden warunek: pożyczka i odszkodowanie mogą być przyznane tylko wtedy, gdy przez zastosowanie samochodu wynika oczywista oszczędność, przez zmniejszenie etatu odpowiedniego urzędu conajmniej o jednego urzędnika, lub przez uniknięcie konieczności powiększenia etatu.

Tak jest w Niemczech. U nas rowery i samochody nie mogą mieć tak szerokiego zastosowania. Tylko na granicy zachodniej, gdzie stan dróg na to pozwala, możnaby pomyśleć o wprowadzeniu na szerszą skalę omawianych środków lokomocji. Faktycznie rowery oddawna już mają tu szerokie zastosowanie. Wystarczy powiedzieć, że prawie każdy strażnik na granicy zachodniej posiada rower własny, którego używa również do celów służbowych. Widać to w czasie lekcji, odpraw przodowników, przy wypłacie uposażenia, kiedy przed biurem Komisarjatu stoi kilkadziesiąt nieraz rowerów. Własnymi rowerami także utrzymuje się tutaj łączność, przewozi korespondencję i t. d., z korzyścią dla Skarbu, który nie potrzebuje łożyc na utrzymanie na tej granicy oddziałów konnych.

Sprawa odszkodowania za użycie rowerów własnych w celach służbowych, dotąd nie jest u nas uregulowana.

F. O.

Sprawy Wojskowe.

PRZENIESIENIE OFICERA REZERWY DO POSPOLITEGO RUSZENIA.

Celem usunięcia częstokroć błędnej interpretacji art. 85 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., w Dz. R. Nr. 36 wyjaśnia p. minister:

1. Oficer rezerwy, przestający być oficerem rezerwy:

a) na podstawie punktu a) art. 85 wymienionej ustawy na skutek ukończenia 50 lat życia albo

b) na podstawie punktu b) art. 85 wymienionej ustawy

w wypadku, gdy komisja superrewizyjna wyda orzeczenie, że jest on zdolny do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, względnie bez broni (kat. C, względnie D),

staje się, w myśl art. 74 punkt 1 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — oficerem pospolitego ruszenia.

2. Oficer rezerwy przestając być oficerem rezerwy na podstawie punktu b) art. 85 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. — w wypadku, gdy komisja superrewizyjna wyda orze-

czenie, iż jest on zupełnie niezdolny do służby wojskowej (kat. E) zostaje, w myśl art. 79 punkt 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, całkowicie zwolniony od obowiązku służby wojskowej.

Jako formułę przy ogłaszaniu w Dz. Pers. powyższych zmian, ustalono:

Co do 1): Przenoszę do pospolitego ruszenia — na podstawie art. 85 punkt a), wzgl. punkt b), ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., oraz art. 74 punkt 1), ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Co do 2): Zwalniam od obowiązku służby wojskowej na podstawie art. 85 punkt b) ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., oraz art. 79 punktu 2) ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Z Policji Państwowej.

WERBUNEK REZERWISTÓW DO POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Na wniosek Głównej Komendy Policji Państwowej władze wojskowe zgodziły się na pośrednictwo w werbowaniu do policji państwowej kandydatów z pośród szeregowych niezawodowych, zwalnianych do rezerwy.

Doświadczenie wykazało, iż zwalniani do rezerwy stanowią dla kadr policyjnych cenny materiał, gdyż są obeznani z wyszkoleniem i zasadami dyscypliny wojskowej, przez co szkolenie ich jako rekrutów policyjnych jest znacznie ułatwione. Również cenne są dla policji opinie przełożonych wojskowych, wydane na podstawie dłuższego stykania się z szeregowymi w służbie.

Pożyteczny ten sposób werbowania kandydatów do policji państwowej przeprowadzony będzie w ten sposób, że wojewódzcy komendanci policji państwowej zgłaszać będą dwa razy do roku, a m. 1 stycznia i 1 sierpnia, właściwemu d-cy OK. liczbę wakujących stanowisk w policji, warunki przyjęcia, wymagane kwalifikacje, oraz warunki służby wogóle.

Dane te będą podawane do wiadomości podległych DOK. formacji, celem ogłoszenia szeregowym, przechodzącym w okresach wiosennych, wzgl. jesiennym do rezerwy. Na tej zasadzie szeregowi ci mogą niezwłocznie wnosić drogą służbową podania, zgłaszając chęć do zaciągnięcia się do szeregów policji państwowej.

Zaopinjowane przez d-cę formacji podania będą rozpatrywane i rozstrzygane przez wojewódzkiego komendanta policji państwowej.

O przyjęciu będą powiadomieni przez DOK. zainteresowani szeregowi, którzy po zwolnieniu ich do rezerwy powinni zgłosić się w wyznaczonej komendzie policji państwowej.

STABILIZACJA FUNKCJONARJUSZY POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Z pośród funkcjonariuszy policji państwowej, pełniących obecnie służbę posterunkowych i starszych posterunkowych, zostaną — ustaleni w służbie państwowej jedynie ci, którzy posiadają conajmniej 2-letnią służbę w policji państwowej i ukończyli z pomyslnym wynikiem szkołę policyjną lub złożyli egzamin fachowy w charakterze eksternów.

Od warunku ukończenia szkoły policyjnej, względnie złożenia egzaminu fachowego zostaną zwolnieni jednakże ci wszyscy posterunkowi, którzy pozostają w służbie policyjnej bez przerwy conajmniej od 2 lat, licząc od dnia 1 kwietnia 1925 r. wstecz i posiadają dobre kwalifikacje.

Odroczenie terminu stabilizacji urzędników państwowych.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów omawiano kwestję stabilizacji urzędników i w końcu wyłoniono komisję, która ma opracować wnioski w tej sprawie. Zadaniem komisji, której przewodniczyć będzie min. spraw wewnętrznych, będzie ujednostajnienie postępowania stabilizacyjnego, które w poszczególnych ministerjach odbywa się według różnych metod tudzież opracowania planu, któryby uchronił od popełnienia omyłek. Oznaczony ustawą termin 1-go stycznia będzie musiał być odroczoney.

Jesienią na granicy

Minęły jasne, ciepłe, letnie dni.

Ostudzone słońce, rzuca na ziemię skąpe promienie. Przedzierają się one leniwie przez zasłonięte mgłami obłoki. Zasmucona przyroda coraz to szybciej przysposabia się do zimowych pieleszy. Ogołocone ze swej zielonej szaty rośliny markotne skuliły się, szukają osłony i ciepła w głębi ziemi.

Drzewa i krzewy sterczą ku niebu nagimi gałęziami. Spłoszone stada ptactwa uciekają gdzieś, hen daleko, za morza, góry, tam gdzie wabi je jaśniejsze słońce.

Wszystko jakoś tak posmutniało. Niebiosza zachmurzone, przyroda naga, posępna i twarze chmurne.

Oj! złe to czasy na granicy, gdy człowiek wyszedłszy z placówki, podnosi kołnierz do góry, wetknąwszy nos w niego i stuliwszy się w wiatrem podszyty, troszeczkę jeszcze tylko mokry płaszcz, a fuzję zarzuciwszy na ramię, brnie jak bocian po błocie.

Gdzie stąpisz wszędzie kałuża, błoto i mokra grząska ścieżka, prowadząca do punktu operacyjnego, „Ha” odpowiada monotonnie chlup, chlup, chlup.

Drobniutki deszczyk jak rosa mży już od samego rana. Ciężka mgła obsiadła przestrzenie, że zaledwie krok wokoło to cały horyzont.

Nie długo czekać, a deszczyk przybiera corazto więcej i zamienia się w ulewę jak z cebra. Dla urozmaicenia ciężkie krople mieszają się z puchowemi płatkami śniegu, a popędzane wiatrem zacinają prosto w nos. Na nic zda się kołnierzowy parasol.

Ta najbardziej wystawiona na wszelkiego rodzaju zmiany i opady atmosferyczne część ciała zamienia się stopniowo w rynnę. Psia pogoda, jakkolwiek i psa nigdzie, nie ujrysz.

Oj! marne to czasy, gdy chowając nos w kołnierz, wystawiamy kark na niedolę deszczową. A ileż to razy w takiej podróży z jednego punktu operacyjnego na drugi, trzeźwiejemy pod wpływem przygodnego zetknięcia się z przydrożnym drzewem, które samotnemu przechodniowi przypomina swoją smutną samotność, albo też cucimy się w przejażdżce, kiedy straciwszy równowagę szukamy punktu oparcia na wstydlivej części ciała. Któż z nas nie zna uroku takiej przejażdżki?! Niestrudzeni i niezrażeni kontynuujemy naszą podróż, by dotrzeć do celu, wskazanego przez przepis służbowy.

Wiatr złośliwie odwija połę płaszcza, zagląda i wskazuje deszczowi suche jeszcze części munduru, potem z chichotem i wyciem ucieka w pobliżkie drzewa, by przyjąć przechodnia prysznicem z gałęzi.

Daremnie, bracie, kurczysz się, klniejsz i naciągasz kołnierz; nic ci nie pomoże, choćbyś go urwał. Poczujesz wnet jak ci po kręgach corazto niżej i niżej, aż wreszcie najniżej sączy się ciurkiem deszczyk z kołnierza. A wiatr chichoce i hula!

Klniejsz i powiadasz nic to, trzeba się przyzwyczaić, bo zaczem dotrę na miejsce, jeszcze nieraz powtórzy się ta przyjemność knajpowskiej kuracji przez polewanie krzyżów.

Maszerujemy więc dalej, chlup, chlup, chlup.

Godzina 16-ta, a o 17-tej trzeba być na „1 a”. Zapada zmierzch. Wichura mroźna, mokra, wzmagą się tak, że posuwamy się o krok naprzód, a jedziemy pół kroku w tył. Wtem słyhać od strony poblizkiego lasu, jakby człapanie. Serce zaczyna walić, jak młotem, przypadamy do najbliższego krzaku i mimo knajpowskiej kuracji wciskamy się w jego gęstwinę.

Człapanie zbliża się.

Już widać kształty jeźdźca. Sciskamy silniej karabin. Nadzieja wyniku porywa naprzód. Już jest tuż! Jak z moździerza rzucone słyhać gromkie „Stój, Straż Celna”. Rozczarowanie! Słyszysz odpowiedź „komisarz”, Raport. Co słyhać? Co pan zauważył? Objasnione człapanie oddala się.

Spieszmy naprzód. Przed nami pięć kilometrów, a w dodatku przeszkody do przebycia, dwa jary nasrożone głazami, krzakami, wezbranemi strumykami, a w dodatku trzęsawiskiem po kolana. Zbieramy całą parę, by ćwiczenia linskoczką odbyć, zanim zupełny zapadnie zmrok. Któż to ze zwykłych śmiertelników podola i odczuje te koźle skoki, albo te przedzierania się przez drogi lub przeprawę przez kładkę, często na-

ślądując jeźdźca na żerdzi, albo też macanie twardej kopki pod nogą? Nikt, tylko ten, kto już nieraz zbierał się z ziemi, wymierzywszy kiepsko odległość sąsiedniego kamienia, albo kto już nieraz łątał spodnie, ewentualnie twarz plastrem, ten nauczył się przeprawy przez krzaki. Jak po gęstej, kleistej mazi wlecze się człowiek, a z nim i czas.

Wyteżamy słuch i wzrok, lecz nic wokoło ponad szmer deszczu i wycie wichury. Nareszcie przepis służby wskazuje kierunek placówki. Mimowoli chlupanie przybiera żywsze tempo; wspomnienie ogrzanej izby ciągnie magnetyczną siłą.

Otóż i placówka wyłania się z ciemności. Podpisujemy wykonanie służby i do domu. Nieostroźnie wysunięty nos dwiema kroplami poświadcza również „werłług przepisu”. Kwatera za drugim końcem wsi. Niedaleko, „ot na jedną staję”. Któż potrafi tak szybko chodzić, ażeby podążyć za strażnikiem, maszerującym po ukończonej służbie z placówki do domu!

Czy umie kto tak jak strażnik ocenić miejsce pod ciepłym przypiekiem, gdy za oknem nieprzejrzane ciemności, słycać pluskanie deszczu i wycie wichury. Szczęśliwy, kto żonaty, (jak czasem, zresztą temat niewyczerpany zapatrywań i doświadczeń życiowych), ten może marzyć o ciepłym przypieku. Lecz nie wszystkim sprzyjał los afektów, jako że trudno jest dogodzić białogłowie. W końcu jak na dobitkę niedawno ogłoszony został przez Ministerstwo Skarbu „Numerus clausus” na wstęp do tych wyrajów przypieckowych. Więc też i takich jest wielu, którzy chcąc nie chcąc ślubowali kawalerską czystość w Straży Celnej. Tych umartwienia i niedola graniczna jeszcze nie skończyła się, bo po przyjsciu na kwaterę trzeba się wziąć do hubki i krzesiwa, ażeby naniecić ognia, a ile przytem kłopotów, to każdy z nas wie. Dmuchasz, bracie, z jednego końca, ażeby błyskający ognik rozżarzyć, a złośliwy wiatr jak fuknie z drugiego, leciuchno wprowadzie, to nietylko, że ognek zagasi, a jeszcze w dodatku nos i zgłodniałą gębę zasypie popiołem. Trudno iść w zawody!

Ot, już taka dola i marne czasy jesienią na granicy.

Ryx - Kutro.

Z granicy wschodniej.

Z Wołynia donoszą, że na granicy polsko-sowieckiej ustały już od dłuższego czasu wszelkie spory i targi. Również ustały napady band sowieckich na miejscowości polskie na pograniczu. Sprawy między mieszkańcami granicznych wiosek są natychmiast regulowane przez miejscowe władze.

Z obcych granic.

NORWEGJA.

Nielegalny dowóz alkoholu do Norwegji wzmagają się znowu mocno w ostatnich czasach. Wobec energicznych zarządzeń rządu zmniejszyło się wprowadzenie przemytnictwo otwarte statkami i łodziami, jednakże pomysłowi przemytnicy wzięli się na inne sposoby. Ukrywają mianowicie drogocenny napój w ładunkach, zawierających inne towary i w ten sposób dosłownie „zalewają” wódką trzeźwych Norwegów. Przychodzi alkohol jako oliwa, smoła, cukier, mąka i t. d. Ostatnio wykryto kilka skrzyń, deklarowanych, jako ładunek gumy. Okazało się jednak, że guma tworzyła tylko cienką warstwę zewnętrzną, pod którą ukrywały się cynowe blaszanki ze spirytusem.

NIEMCY.

Na innym miejscu donosimy o wykryciu systematycznego przemytnictwa na jednej z głównych linii kolejowych w Polsce. Sensacje podobne przeżywają także Niemcy, bo oto w ostatnim czasie wykryto w wagonie bagażowym pociągu pośpiesznego Paryż-Wiesbaden przemytnictwo likierów francuskich. W sześćnastu koszach, zawierających świeże winogrona znaleziono 70 butelek likieru.

Z Francji przemycą się obecnie do Niemiec znaczne ilości ubrań zimowych.

Pozatem z okręgu Saary dostaje się do Niemiec francuski tytoń i to w ilościach tak znacznych, że władze celne niemieckie musiały znacznie wzmocnić zagrożone odcinki.

Granica holenderska nie przestaje być źródłem alarmów w prasie niemieckiej. Zwracają uwagę, że z Holandji przemycą się do Niemiec nawet bydło, obecnie tańsze tam, niż w Niemczech, podczas gdy niedawna było odwrotnie, krowy szły z Niemiec do Holandji. Tak to ruch nielegalny idzie ściśle z koniunkturą handlową!

CZECHOSŁOWACJA.

Władze czeskosłowackie obostrzyły surowo kontrolę na granicy niemieckiej. Podobne zarządzenia poczynili w odwecie Niemcy. Wszystko się skrupi na podróźnych, narażonych obecnie na szereg uciążliwych formalności.

KANADA.

W poszukiwaniu rynków zbytu docierają niemieckie organizacje przemytnicze przez ocean na drugą półkole. Świeżo donoszą z Kanady, że władze celne w Vancouver wpadły na ślad zorganizowanego na wielką skalę szmuglu morfiny, pochodzenia niemieckiego. Przesyłka została oceniona na sumę 100 tysięcy dolarów.

Z przeprowadzonych badań wynika, że wysyłający mieszka w Hamburgu i że od dłuższego już czasu przesyła morfinę do Japonji drogą morską, przez Quebec, skąd powracała ona pod fałszywą deklaracją, jako towar japoński.

Co się przemyca.

Dni ostatnie przyniosły ze sobą wykrycie kilku poważniejszych afer przemytniczych, po jednej w każdej dzielnicy państwa. Zlikwidowanie tych afer przyczyni się w wielkiej mierze do uchronienia skarbu państwa od poważnych strat.

ŁÓDŹ. Według informacji właścicieli sklepów tytuńowych, przemyca się do Łodzi tygodniowo średnio około 1.400 kg. tytoniu z Gdańska. Tytuń ten jest pochodzenia niemieckiego. Sprzedawany jest w Łodzi przeważnie na rynkach w dni targowe, a co czwartek przemytnicy zbierają się przed bramami fabryk i sprzedają robotnikom przemycony tytuń, który jest o wiele tańszy od krajowego. Przemytnicy, według informacji hurtowników, zarabiają około 40% na tem, a w dodatku zwilżają tytuń, aby sztucznie powiększyć jego wagę. Dodać należy, że wogóle walka z przemycańiem z Gdańska tytoniu i papierosów jest trudna.

ZBĄSZYŃ. Władze celne wpadły na ślad przemytnictwa na granicy polsko-niemieckiej w Zbąszyniu. W związku z tem aresztowaną konduktorów wagonów sypialnych Józefa Kufła, 27 lat, zamieszkałego w Paryżu, i Władysława Przybycina, zamieszkałego w Warszawie. Wymienieni usiłowali w bagażu p. Szaniawskiej z Warszawy wwieźć do kraju towary bez oclenia. W tym celu przedstawili przy rewizji w Zbąszyniu odnośnym funkcjonariuszom wspomniane pakunki, jako własność osoby, jadącej za paszportem dyplomatycznym. Widocznie udawało się to już im kilkakrotnie, tym razem jednak powięła się noga i powędrowali do więzienia. P. Szaniawska, właścicielka bagażu, zamieszkała w Warszawie, gdzie posiada sklep, ponieść będzie musiała konsekwencję powyższego i będzie pociągnięta do odpowiedzialności, gdyż nie zgłosiła bagażu ręcznego z jedwabiami i bawełnianymi tkaninami przy pierwszej rewizji celnej.

LWÓW. Władze celne wpadły na ślad szajki przemytników, która od dłuższego czasu przemycała do Lwowa towary jedwabne i luksusowe, powodując znaczny uszczerbek dla skarbu państwa. W dniu 8 b. m., pod osobistym kierownictwem wiceprezesa Dyrekcji Cel p. Smolki, przeprowadzono rewizję w 2 sklepach, w których wykryto wiele towaru nieoclononego. Cło od tych towarów wynosiłoby w jednym ze sklepów 7.700 zł., w drugim sumę podobną.

Niebezpieczną szajkę tworzyli Jean Marchand, francuz z Paryża, i inż. Feliks Raichan, obywatel czecosłowacki, właściciel firmy „Czechpol” we Lwowie.

Zakwestjonowane towary odesłano do Dyrekcji Cel. Przeciwnym wdrożono postępowanie skarbowo-karne.

DZIEDZICE. W nocy z 30 na 31 października b. r. w pociągu pospiesznym, zdążającym z Wiednia w kierunku Rumunii przez Dziedzice, przytrzymał kierownik urzędu celnego w Dziedzicach, p. Ryszawy, na stacji kolejowej w Oświęcimiu kufer podróżny, zawierający przywiezione z zagranicy luksusowe torebki damskie, które właściciel kufra zdołał w niewytłumaczony sposób przemyścić przez stację graniczną celną w Dziedzicach.

Należytość celna od tego towaru powinna być wynieść kilka tysięcy złotych.

Zakwestjonowany towar zwrócono do oclenia Urzędowi Celnemu w Dziedzicach. Przemytnik nie został przytrzymany, dzięki opieszałości funkcjonariusza Policji Państw. z Bielska.

Dalsze śledztwo w toku.

Składki na samolot.

Komisariat Straży Celnej Linja (Pomorze) zł. 66.—, Komisariat Straży Celnej Puck (Pomorze) zł. 17.80; Kom. Str. Celn. Chośnica (Pomorze): Komisarz Ściegienny Bol. zł. 1.30, Przd. Szymański Feliks zł. 0.75; St. str.: Błaszczyk Walenty zł. 0.70, Górny Stanisław zł. 0.70, Kachlicki Antoni zł. 1.00, Kowalczyk Stanisł. zł. 0.70, Marchwiak Stanisł. zł. 0.80, Rychłowski Fr. zł. 0.90, Skwierowski Leon zł. 0.65; Strażnicy: Cieśliński Fr. zł. 0.75, Dąbek Jan zł. 0.65, Florczak Józef zł. 0.65, Kukliński Jan zł. 0.65, Lewandowski Wład. zł. 0.65, Mańkowski Wiktor zł. 0.65, Mikołajczyk Jan zł. 0.60, Nowakowski Wład. zł. 0.65, Toczyca Kazimierz zł. 0.85, Talpa Maksymilian zł. 0.60, Tkaczyk Józef zł. 0.65, Pańczak Franciszek zł. 0.65, Sterczewski Piotr zł. 0.65, Springer Ludwik zł. 0.65, Świątek Walenty zł. 0.60, Sobiech Ignacy zł. 0.70, Skowronek Piotr zł. 0.65, Szojda Mieczysław zł. 0.60. Razem zł. 103 gr. 15.

Jak pisać listy.

Duże znaczenie ma wygląd listu, bo to wcześniej działa na nas niż jego treść. Niedbałe pismo, przekreślenia, nierówne wiersze, brak odstępów i t. d. nadają listowi charakter czegoś niestarannego. Z jakimże uczuciem zabieramy się wtedy do czytania? — Jak zatem powinien list wyglądać?

Miejsce, data, rok.	i świadczą o braku staranności. Może to nawet urazić jeśli osoba, do której piszesz, ma prawo spodziewać się od ciebie staranności i uwagi.
Tytuł lub imię osoby, (do której piszesz)	Zakończ grzecznym lub serdecznym zwrotem, np.: Z poważaniem, Koleżeńskie pozdrowienia, Serdeczne uścisknięcia Oddany i t. d.
Tutaj zacznij właściwą treść listu. A nie dopisuj wiersza do końca, by nadać całej stronie estetyczny wygląd. List powinien być zgóry obmyślony i ułożony, a przy małej wprawie nawet napisany „na bródno”, aby później nie robić dopisków, które szpecą list	Podpisz się (wyraźnie bez zawijazów) Twój adres.
I. strona.	Ostatnia strona.

Pierwsze słowa, w których zwracamy się do adresata, muszą być dobrane odpowiednio. Do osób bliskich, serdecznych, piszesz: Kochany, Drogi Miły — do mniej ci znanych, a tobie równych lub niższych: Szanowny, a do wyższych: Wielce Szanowny, Wielmożny, a czasem trzeba użyć i innych tytułów. Dodajesz do przymiotnika imię, tytuł lub wprost Pan, Kolega i t. p.

Nie sil się na kwiecistość: list powinien być prosty, jasny i krótki. Jeśli dobrze wiesz co masz do powiedzenia, z pewnością potrafisz to dobrze powiedzieć.

Papier listowy powinien być czysty, porządny, koperta odpowiednia. Koperkę zaadresuj starannie i wyraźnie. Do równych sobie możesz pisać w skróceniu przed nazwiskiem: WP. Nie pomył adresów, nie zapomnij nakleić znaczka, napisz na odwrotnej stronie koperty swój adres — i możesz list wysłać bez użycia dla siebie.

Wielmożny Pan (Pani) IMIE NAZWISKO MIASTO (poczta) Miejscowość Ulica, dom, mieszk.	Znaczek
--	---------

Tak adresuj.

Rozmaitości.

IŁOŚĆ SAMOCHODÓW NA CAŁYM ŚWIECIE.

Według zebranych wiadomości statystycznych z całego świata, obecnie na kuli ziemskiej istnieje 22,769,000 wozów automobilowych. Z ilości tej 15 milj. przypada na Stany Zjednoczone, zaś zaledwie 7 milj. na pozostałe państwa. Drugie miejsce po St. Zjedn. zajmuje Anglja, Kanada, Francja, Australja, Niemcy, Argentyna.

PRZEBUDZENIE SIĘ Z LETARGU.

W tych dniach miał się odbyć w Kiszyniowie pogrzeb niejakiego Sruła Weissmana. Od dłuższego czasu chorował on na gruźlicę. W ubiegły wtorek chory zmarł i, wedle rytuału żydowskiego miał być pochowany tego samego dnia. O godzinie czwartej po południu zjawili się grabarze, zaledwie jednak otoczyła nieboszczyka rodzina, zmarły drgnął, potem usiadł na marach, bardzo zadowolony z widoku tyłu krewnych i przyjaciół, którzy przybyli na jego pogrzeb. W izbie powstał nieopisany popłoch, a obecni rzucili się do ucieczki, gubiąc kapelusze i walcząc pięściami o miejsce we drzwiach. Grabarze jednak nie stracili przytomności i przywołali lekarza, który orzekł, iż Sruł Weissman przez kilka godzin leżał w letargu.

KROWA ALKOHOLICZKA.

Dzienniki francuskie donoszą o niezwyklej zaiste sprawie sądowej. Bohaterka tego procesu jest krową, która dotychczas cieszyła się jaknajlepszą opinią i nie dawała powodu do zajmowania się jej osobą. Wspomniana krowa należy do pewnego wieśniaka nazwiskiem Presse, zamieszkałego w gminie Colline w Bretanii. W pobliżu tej miejscowości właściciel dóbr Bertrand ma gorzelnię, w której produkuje słynną wódkę Calvados. Pewnego dnia krowa zabląkała się do gorzelni i znalazła tam wiadro pełne wódki, pozostawione bez żadnego nadzoru. Krowa, której nikt dotąd nie posądzał o skłonności do alkoholu, okazała się amatorką znakomitej wódki i piła tak długo, aż właściciel gorzelni jej w tem nie przeszkodził.

Krowa była jednak już podchmielona i nie dawała się odpędzić, ryczała przeraźliwie, stawała na tylnych nogach, rzucała się, jak szalona, jednym słowem była pijaniuteńka. Z trudem doprowadzono ją do stajni, gdzie jednak nie uspokoiła się, tylko urwawszy postronek, usiłowała rozbić ścianę obory.

Zarówno właściciel gorzelni, jak i posiadacz krowy wnieśli skargę do sądu. Bertrand żądał za swą wódkę odszkodowania w wysokości 90 franków, a właściciel krowy twierdził, że odniosła ona uszkodzenie na ciele i umyśle.

Sędzia obydwie skargi odrzucił.

JAK POWSTAŁA MASZYNA DO SZYCIA.

Ze wiele wynalazków zawdzięcza swe powstanie nie długim rozmyśleniom, lecz naglej inspiracji, to rzecz wiadoma, aby jednak ta inspiracja powstała wskutek strachu podczas snu złowrogiego, to zapewne jest wypadkiem wyjątkowym, a właśnie temu wypadkowi zawdzięcza powodzenie swe maszyna do szycia.

Wynalazca jej, Eljasz Howe, długo rozmyślał nad zastąpieniem szycia ręcznego maszynowem, a choć rozmaite kombinacje przychodziły mu do głowy, żadna z nich jednak nie dawała wyników praktycznych.

Pewnego dnia położył się spać, mając głowę zaprzętą intrygującem go zagadnieniem i przyśniło mu się, że znajduje się wśród szczerpu ludożerców, którego królik oświadczył mu groźnie, że jeżeli natychmiast nie rozwiąże zagadnienia maszyny do szycia, to będzie przekłóty dzidami jego wojowników. Zimny pot okrył czoło śpiącego, wojownicy bowiem ludożercy skierowali ku niemu swe dzidy i końcami ich dotykali już jego ciała. Nagle wzrok jego padł na te dzidy i Howes ujrzał, że ostrze każdej z nich ma przewiercony u końca otwór. I oto błyskawicą przeszła mu przez głowę myśl, że igła maszyny do szycia powinna być zaopatrzona w otwór nie u szczytu, lecz na końcu dolnego, aby mogła spełnić swe zadanie. Obudził się z tą myślą i w ten sposób powstała maszyna do szycia.

Raptularzyk dziejowy.

21.XI.1575. *Zwycięstwo pod Wenden.*

Wielkiemu królowi, Stefanowi Batoremu, dziki, a tchórzliwy car Iwan Groźny wypowiedział wojnę, zajmując polskie

Inflanty i popełniając straszne okrucieństwa. Wojska jego porażone zostały pod Wenden. Cała ta wojna, składająca się z 3 obłężniczych wypraw, oddała w ręce Polski Połock, Wieliz, Uświatę, Wielkie Łuki, Psków. Przestraszony car, za pośrednictwem Papieża uzyskał rozejm dziesięcioletni w Jamie Zapolskim 1582. Laur chwały ozdobił czoło króla Stefana — i jego wiernego sługę i przyjaciela Jana Zamoyskiego, hetmana i kanclerza.

23.XI.1605. *Ślub Maryny Mniszchówny z carem Dymitrem.*

Gdy car Fiedor Rurykowiec zmarł, a brat jego Dymitr został zgładzony przez Borysa Godunowa, tenże przywłaszczył sobie tron. W kilka lat potem na dworze księcia Adama Wiśniowieckiego pojawił się mnich bazylianin, imięniący się być Dymitrem, cudownie uratowanym. Na dworze wojewody sandomierskiego, Jerzego Mniszcha, poznał córkę jego Marynę, którą przyrzekł poślubić. Ci kniaziowie dopomogli Dymitrowi do zwycięstwa nad wojskami Godunowa. Wszedł on do Moskwy, powitany przez lud z zapalem, lecz zraził prędko bojarów swymi zachodnimi obyczajami. Zaślubił Marynę, w rok potem został zamordowany. Znalazł się drugi Dymitr Samozwaniec, którego ambitna carowa Maryna uznała za swego męża. Został on także zamordowany, a Maryna wraz z dzieckiem utopiona.

25.XI.1795. *Złożenie korony przez Stanisława Augusta.*

Słabość charakteru wykształconego i pracowitego Stanisława Augusta ujawniała się w ciągu całego jego panowania; najjaskrawszym jej wyrazem było odstąpienie Konstytucji i przystąpienie do konfederacji targowickiej. Krok ten niczego nie ocalił, a ubliżył godności króla i narodu. Zbrodni rozbiorów Katarzyna i Fryderyk Wilhelm II dokonali. Stanisław August zrzekł się korony. Wywieziony do Petersburga, zmarł tam 1798 r.

26.XI.1715 r. *Konfederacja tarnogrodzka.*

Zniesienie dziedziczości, obieralność panujących, ta żrenica wolności, niosła za sobą szereg klęsk. Po śmierci bohatera, króla Jana Sobieskiego, zasiadł na polskim tronie Niemiec, obcy nam duchem i krwią, August II. Olbrzymiej siły fizycznej, w rękach łamał podkowy, w swych poczynaniach politycznych i wojskowych nie kierował się korzyścią państwa polskiego, głównie przebywał w dziedzicznej swej Saksonji. Wpłatał Polskę w wojnę szwedzką, która spustoszyła kraj. Utrzymał swe własne wojska saskie, które popełniały okrutne gwałty i grabieże, tak, że obywatele związali się w groźną konfederację w Tarnogrodzie i rozpoczęli walkę z ciemiężcami Saksami. Car Piotr zaofiarował swe pośrednictwo i doszło do ugody w Warszawie, drogo okupionej, bo wprawdzie wojska saskie wyszły z kraju, ale skrytem tajnym ograniczono liczbę wojska na obszarach rozległej Polski do 24 tysięcy. Tak to życzliwy sąsiad ubezsilał nasze mocarstwo, by jego następcy łatwiejsze mieli rozbiory.

Rady praktyczne.

JAK WYRABIAĆ OCET Z KWAŚNYCH JABŁEK.

Na trzy garnce (garniec ma cztery litry) pokrajanych niedojrzałych jabłek nalać osiem garncy wody rzecznej i postawić w ciepłym miejscu, zostawiając tak sześć tygodni. Potem przecedza się przez płótno, wlewa pół litra spirytusu i wyspuje trzy funty cukru. Dalej zostawia się w ciepłym przez trzy miesiące lub więcej.

Inny sposób: Jabłka niedojrzałe, niezdatne na stół, kraje się, napelnia niemi do $\frac{3}{4}$ słoży szklany, zalewa do pełna wrzącą

wodą, obwiązuje muslinem i wystawia na słońce. Po ośmiu tygodniach, gdy fermentowanie ustanie, filtruje się i zlewa w butelki.

JAK PRZECHOWYWAĆ MASŁO.

Masło, łyżka po łyżce, upycha się szczelnie w szerokim garnku kamiennym, by nigdzie dziur nie zostawić, a tem samem zamknąć dostęp powietrza. Gęsty syrop - cukier i woda na $\frac{1}{4}$ kilograma cukru $\frac{1}{4}$ litra wody gotuje się, stosownie do wielkości garnka. Gorący wlewa się na masło. Wprawdzie stopi się trochę masła, ale utworzy się rodzaj cukru, który nie przepuści powietrza. Masło stawia się w suchym, chłodnym miejscu. Zjełczałe masło poprawia się w ten sposób: do jednego litra wody wsypuje się $\frac{1}{2}$ dekagrama czyszczonego potażu, w tym roztworze płucze się starannie $\frac{1}{2}$ kilograma masła, poczem wodę się odlewa, a masło przepłukuje cztery do pięć razy świeżą, czystą wodą, aby odczyścić z potażu. Aby nadać masłu smak i wygląd świeżego, przepłukuje się starannie w świeżym, niezbieganym mleku i z lekka soli.

Nadzwyczajne remuneracje.

Starszemu strażnikowi Stanisławowi Filipiakowi (1483) z Komisarjatu Straży Celnej w Witowie w Inspektoracie Żywiec, udziela się tytułem jednorazowej bezzwrotnej zapomogi kwotę 50.— (pięćdziesiąt) złotych.

(Wyciąg z rozkazu Dyrekcji Cel Lwów nr. 241 p. 6).

Zwolnienia ze służby.

ZWOLNIONO ZE SŁUŻBY W STRAŻY CELNEJ
W OKRĘGU ADMINISTRACYJNYM DYREKCJI
CEL :

POZNAŃ:

Strażnika celnego Franciszka Brzezińskiego (1040) z placówki i Komisarjatu Ujście w Inspektoracie Chodzież, z dniem 31 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

Strażnika celnego Edmunda Chudowicza (838) z placówki i Komisarjatu Tyłowo w Inspektoracie Wejherowo, z dniem 31 października 1925 r., na własną prośbę.

Podkomisarza Straży Celnej Marcina Sabiniewicza z Komisarjatu Śmilowo w Inspektoracie Chodzież, z dniem 31 października 1925 r., na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r.

Strażnika celnego Władysława Kortusa (2439) z placówki Stoki, Komisarjat i Inspektorat Międzychód, z dniem 31 listopada 1925 r., za zawarcie związku małżeńskiego bez uzyskania zezwolenia Dyrekcji Cel.

MYSŁOWICE.

Strażnika celnego Szejdra Jana (1300) z Komisarjatu Straży Celnej w Tarnowskich-Górach, z dniem 31 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

Przodownika Straży Celnej Majcherczaka Ignacego (694) z Komisarjatu Straży Celnej Lubliniec - południowy, z dniem 31 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

Strażnika celnego Tadeusza Patere (790) z Komisarjatu Straży Celnej w Ustroniu, z dniem 31 października 1925 r., celem odbycia czynnej służby wojsk.

Starszego strażnika celnego Kwiatkowskiego Kazimierza (494) z Komisarjatu Straży Celnej w Ustroniu, z dniem 31-go października 1925 r., celem odbycia czynnej służby wojskowej.

Strażnika celnego Wojdasa Stefana (928) z Komisarjatu Straży Celnej w Lublińcu - północnym, z dniem 31 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

Strażnika celnego Szulca Franciszka (308) z Komi-

sarjatu Straży Celnej w Lubomji, z dniem 31 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

LWÓW.

Przodownika Straży Celnej Jana Szczypienia (52) z Komisarjatu i Inspektoratu Worochta, z dniem 31 stycznia 1925 r. (za trzymiesięcznym wypowiedzeniem), na podstawie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Przodownika Straży Celnej Herbę Alojzego (118) z Komisarjatu Straży Celnej Jaśliska w Inspektoracie Dukla, z dniem 31 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

Strażnika celnego Bronisława Wóćickiego (1195) z placówki Urzędu Celnego we Lwowie, z dniem 31 października 1925 r., za zawarcie związku małżeńskiego bez zezwolenia Dyrekcji Cel.

Strażnika Cieślę Adama (2021) z Komisarjatu Straży Celnej Maniów w Inspektoracie Sambor, z dniem 31 października 1925 r., na własną prośbę.

Próbn. strażnika celn. Guzika Michała (—) z Komisarjatu Krempna w Inspektoracie Dukla, z dniem 31 października 1925 r., jako nienadającego się do służby w Straży Celnej.

Strażnika Celnego Fryca Antoniego (2145) z Komisarjatu Witów w Inspektoracie Żywiec, z dniem 18 października 1925 r., w drodze dyscyplinarnej.

Próbn. strażnika celnego Pelczara Franciszka z Komisarjatu i inspektoratu Worochta, z dniem 21 października 1925 r., jako nie nadającego się do służby w Straży Celnej.

Strażnika celnego Romana Bolesława (2069) z Komisarjatu Kuty w Inspektoracie Śniatyn, z dniem 28 lutego 1925 r. (za trzymiesięcznym wypowiedzeniem), na podstawie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Przyjęcia.

POZNAŃ.

B. strażnika celnego Brzezińskiego Franciszka (1040) z placówki i Komisarjatu Ujście w Inspektoracie Chodzież i przydzielono od dnia 1 listopada do placówki, Komisarjatu i Inspektoratu Chojnice.

MYSŁOWICE.

B. strażnika celnego Wójcika Franciszka (ponownie po odbyciu czynnej służby wojskowej) z dniem 1 listopada 1925 r. i przydzielono do Inspektoratu Straży Celnej w Cieszynie.

B. strażnika celnego Mazurka Juljana (ponownie po odbyciu czynnej służby wojskowej) z dniem 16 września 1925 r. i przydzielono do Komisarjatu Straży Celnej w Zebrzydowicach.

B. strażnika celnego Pieruta Tadeusza, z dniem 1 listopada 1925 r., i przydzielono do Inspektoratu Straży Celnej w Cieszynie.

Zezwolenia na zawarcie małżeństwa.

POZNAŃ:

Strażnikowi celnemu Józefowi Słomińskiemu (2726) z placówki Samplawa, Komisarjatu Jamielnik w Inspektoracie Działdowo, z panną Martą Nelkową z Czerska, powiatu chojnickiego (Pomorze).

Starszemu strażnikowi Janowi Sikorze (3056) z placówki Mierzyn-Stary, Komisarjatu Drzewce w Inspektoracie Międzychód, z panną Marją Pawlaczykową z Konar w powiecie wągrówieckim (Poznańskie).

Starszemu przodownikowi Straży Celnej Stanisławowi Trzeciakowi (453) z placówki i Komisarijatu Drzewce w Inspektoracie Międzychód, z panną Marją Muellerówną z Kwilcza, w powiecie międzychodzkiem (Poznańskie).

Strażnikowi celnemu Szczepanowi Szymanderskiemu (2191) z Urzędu Celnego w Miasteczku, Inspektorat Chodzież, z panną Walerją Siodówną z Brody, w powiecie chodzieskim (Poznańskie).

Strażnikowi celnemu Franciszkowi Berdyszakowi (543) z placówki Łakta, Komisariat Rawicz, w Inspektoracie Leszno, z panną Rozalją Lacherówną z Łakty, w powiecie rawickim (Poznańskie).

Starszemu strażnikowi Stanisławowi Chlebowskiemu (1752) z placówki Skoszewo, Komisarijatu Przymuszewo, w Inspektoracie Kościerzyna, z panną Ksawerą Rolbiecką z Brus, w powiecie chojnickim (Pomorze).

Podkomisarzowi Januszowi Ołędzkiemu, kierownikowi Komisarijatu Śmiłowo, w Inspektoracie Chodzież, z panną Walentyną Nikiforówną z Wysokiej, w powiecie wyrzyskim (Poznańskie).

Strażnikowi celnemu Franciszkowi Waliczakowi (2759) z placówki Grabowo, Komisariat Lubawa, w Inspektoracie Działdowo, z panną Martą Seroczyńską z Krotoszyn, w powiecie lubawskim (Pomorze).

Strażnikowi celnemu Michałowi Sarbinowskiemu (2085) z placówki Wiśniewo, Komisariat Lubawa, w Inspektoracie Działdowo, z panną Elżbietą Zabudówną z Bydgoszczy.

MYSŁOWICE.

Strażnikowi celnemu Wojtyczce Emanuelowi (1056) z Komisarijatu Straży Celnej w Królewskiej-Hucie, z panną Anielą Wiltorz, zamieszkałą w Szarleju.

Strażnikowi celnemu Szkudlarkowi Antoniemu (1197) z Komisarijatu Straży Celnej w Królewskiej-Hucie, z panną Katarzyną Stawińską, zamieszkałą w Poznaniu.

Strażnikowi celnemu Patkowi Janowi (737) z Komisarijatu Straży Celnej w Lublińcu-północnym, z panną Marją Miśdziol, zamieszkałą w Pasiecznej, pow. Tarnowskie-Góry.

St. strażnikowi celnemu Urbańskiemu Bronisławowi (1034) z biura Inspektoratu Straży Celnej w Rybniku, z panną Marją Stuchlikówną, zamieszkałą w Rybniku.

LWÓW:

Strażnikowi celnemu Augustowi Kowalskiemu (1814) z Komisarijatu Zakopane, Inspektoratu Nowy-Sącz, z panną Marją Nowak.

Strażnikowi celnemu Wawrzyńcowi Dziubkowi (1321) z Komisarijatu Witów, Inspektoratu Żywiec, z panną Marją Rogalską.

Przodownikowi Straży Celnej Wawrzyńcowi Knoppowi (71) z Komisarijatu Cisna, Inspektoratu Sambor, z panną Gertrudą Molik.

Przodownikowi Straży Celnej Marcinowi Józdeczce (141) z Komisarijatu Ujsoły, Inspektoratu Żywiec, z panną Stanisławą Sobasik.

Starszemu strażnikowi celnemu Frysiowi Leonowi z Komisarijatu Rycerka-górna, Inspektoratu Żywiec, z panną Marją Kubik.

Strażnikowi Stanisławowi Langemu (589) z Komisarijatu Kutu, Inspektoratu Śniatyn, z panną Rozalją Nowak.

Strażnikowi celnemu Ignacemu Szymanderze (1058) z Komisarijatu Jaśliska, Inspektoratu Dukla, z panną Stanisławą Cupak.

ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH.

Strażnik Wiktor Pańczyk, Inspektorat Grajewo, Komisariat Bogusze, placówki Kurki, Dyrekcja Cel Warszawa, drażnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z okręgu daniowskiego

cyjnego Dyrekcji Cel w Mysłowicach, najchętniej z Inspektoratu Tarnowskie-Góry lub Rybnik.

Powód: zawarcie małżeństwa.

Zgłoszenia: strażnik Wiktor Pańczyk, Kurki, poczta Grajewo, Ziemia Łomżyńska.

Odebranie debitu pocztowego.

WYKAZ CZASOPISM I BROSZUR, KTÓRYM ODEBRANO DEBIT POCZTOWY.

Warszawa, dnia 31 października 1925 r.

MINISTERSTWO SKARBU DEPARTAMENT CEL

L. DC/10773/II/25

Według zawiadomienia Ministra Spraw Wewnętrznych odebrano debit pocztowy na terenie Rzeczypospolitej następującym wydawnictwom:

- 1) czasopismu rosyjskiemu „Nowosti Radio” (Moskwa)
- 2) „ „ „ „Paryżskij Wiestnik” (Paryż)
- 3) „ „ ukraińskiemu „Głobus” (Kijów).

Dyrekcja poleci zatem podległym urządzą celnym, aby umieściły wymienione czasopisma w wykazie pism, podanym przy rozporządzeniu z dnia 18 lutego 1924 roku L. DC/453/II/25.

Za Ministra Skarbu:

(—) Ruszkowski,

w z. Naczelnika Wydziału.

Warszawa, dnia 31 października 1925 r.

MINISTERSTWO SKARBU DEPARTAMENT CEL

L. DC/10771/II/25

Według zawiadomienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odebrano debit pocztowy czasopismu w języku rosyjskim p. t. „Krasnyj Flot” (Leningrad).

w z. Naczelnika Wydziału.

Dyrekcja poleci zatem podległym urządzą celnym, aby umieściły wymienione czasopismo w wykazie pism, podanym przy rozporządzeniu z dnia 18 lutego 1924 roku L. DC/453/II/25.

Za Ministra Skarbu:

(—) Ruszkowski,

Z rozkazu poszczególnych Dyrekcji Cel.

PRZEMYT OKOWITY.

(Rozk. Dyr. Cel Poznań Nr. 112/25 p. 2).

Według otrzymanych wiadomości ma się odbywać przemyt okowity zagranicznej do W. M. Gdańska na drodze morskiej. Jak słychać, okowitę przywożą hamburskie statki i składają ją w zatoce puckiej na łodzi miejscowe, które przewożą przemycaną okowitę do Wolnego Miasta. Niewątpliwie, że przy sprzyjającej sposobności przemyt okowity będzie szedł i do Polski. Przejmowanie okowity na łodzi miejscowe ma się odbywać w miejscach wolnych od ruchu, np. w okolicy Pucka, Jastarni i Kuźnicy, skąd przemyt przewozi się do miejsca przeznaczenia. Poleca się poświęcić osobną uwagę statkom przychodzącym z morza i śledzić ruchy ich, aż nie dobiją do portu i wzięte będą pod dozór Urzędu Celnego, nie dopuszczać, aby okręty płynące bezpośrednio od morza, stawały w zatoce na — wyjąwszy wypadki wyższej siły — lub choćby

w jeździe łączyły się z łodziami miejscowymi, w końcu nie spuszczać uwagi z kutrów rybackich, które rewidować należy nie tylko w chwili wyjazdu i przyjazdu, ale i w czasie odpoczynku. O wszelkich spostrzeżeniach w sprawie powyższej należy jaknajspieszniej Dyrekcji raportować.

WARTOŚĆ SZACUNKOWA WYROBÓW TYTONIOWYCH.

(Rozk. Dyr. Cel Poznań Nr. 112/25 p. 3).

Wobec rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 października 1925 r. o ustanowieniu cennika detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 731) wartość szacunkowa tych wyrobów, obliczona w sposób podany w okólniku z dnia 24 kwietnia 1925 r. L. 769/DC/VI/25 (Dz. U. M. Sk. Nr. 14, p. 410), dla wyznaczania nagród wynosi od dnia 15 października, jak następuje:

cygara po 20,5 gr. za 1 sztukę, papierosy po 2,4 gr. za 1 sztukę, tabakę do zażywania po 4 złote za 1 kg., presówkę po 6 zł. za 1 kg., miąż tytoniowy po 4 zł. za 1 kg., ekstrakt tytoniowy po 4 zł. za 1 kg.

Wartość szacunkowa pozostałych wyrobów tytoniowych, wyszczególnionych w okólniku z dnia 24 kwietnia 1925 r. L. DC/769/VI/25, pozostaje nadal niezmienną, a mianowicie:

tytoń krajany do papierosów po 15 zł. za 1 kg., tytoń krajany do fajki po 8 zł. za 1 kg., tytoń do żucia po 12 zł. za 1 kg.

Powyższe podaje się do wiadomości w ślad rozkazu Nr. 50/25, punkt 1.

(Zasada: rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 21 października 1925 r. L. DC/2511/VI/25).

RYBOŁÓWSTWO NA WODACH GRANICZNYCH

(ad Rozk. Nr. 43/2/24, Nr. 259/3/24 i Nr. 277/1/24).

(Rozk. Dyr. Cel Lwów Nr. 245/25 p. 2).

W załączeniu podaje się do wiadomości wszystkich Inspektoratów Str. Cel. tut. okręgu pismo Województwa Lwowskiego w sprawie wydawania kart rybackich, uprawniających do wykonywania rybołówstwa na wodach granicznych:

We Lwowie, dnia 23 IV 1925 r.

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE

L. 8383 ex 1925 VII/1.

Rybołówstwo na wodach granicznych.

Do Dyrekcji Cel we Lwowie.

„Odwołując się do odezwy z dnia 8 listopada 1924 r. L. 17734/II/24 Województwo oznajmia, iż równocześnie wydaje Starostwu w Sanoku polecenie, aby na przyszłość przed wydawaniem kart rybackich, uprawniających do wykonywania rybołówstwa na wodach granicznych zasięgało opinii właściwego Inspektoratu Straży celnej w celu stwierdzenia, czy petenci nie byli karani, wzgl. czy nie są podejrzani o przemytnictwo, a następnie, aby przesłało tę opinię Dyrekcji Cel do przejrzania i oświadczenia się, czy przeciwko zamierzonemu wydaniu karty rybackiej Dyrekcja nie podnosi jakich zarzutów.

W razie sprzeciwu ze strony Dyrekcji Cel karta rybacka nie będzie petentowi wydana”.

Równocześnie Dyrekcja Cel zwraca się do Województw: 1) w Krakowie, 2) Stanisławowie i 3) Tarnopolu z prośbą o wydanie identycznych zarządzeń i o zawiadomienie ich treści.

Po przeprowadzeniu wyżej przytoczonego postępowania przy wydawaniu kart rybackich przedkładać ich Dyrekcji Cel do widymowania odpadnie.

INFORMACJE O PRZEBIEGU SŁUŻBY ZA RZĄDÓW CARSKICH.

(Rozk. Dyr. Cel Mysłowice Nr. 66/25 p. 4).

Zawiadamiam Insp. o rozporządzeniu Min. Skarbu z dn. 1.X.25 L. 468. I./Pr.

Min. Spraw Zagranicznych pismem z dnia 16.IX b. r. L. K. II. A. 29609/25 zawiadomiło, że stosownie do wydanych ostatnio przez władze sowieckie cyrkularzy, zezwalających na wydanie informacji o przebiegu służby za rządów carskich, t. zw. „sprawek”, K. L. Sz. zgodził się obecnie je wydać na żądanie Konsulatów R. P. w Rosji; mają one stanowić krótki wyciąg z wykazów stanu służby dawniejszych posługujących spisków i tyczyć się ściśle przebiegu służby, z pominięciem rozmaitych danych, np. o pochodzeniu, rangach, orderach i t. p.

Koszt wydobycia tego rodzaju dokumentów, prócz opłat stemplowych i konsularnych, wynosi 5 rb. zł., t. j. opłata pobierana przez władze sowieckie na wydanie wszelkiego rodzaju dokumentów, która winna być wpłacana gotówką, z góry, do kasy Konsularnej Min. Spraw Zagranicznych.

RAPORTY O WAŻNIEJSZYCH WYPADKACH.

(Rozk. Dyr. Cel Lwów Nr. 246/25 p. 8).

Celem uwiadomienia Ministerstwa Skarbu jaknajrychlej o ważniejszych wydarzeniach, stojących w związku z wykonywaniem przez Straż celną jej obowiązków służbowych, poleca się wszystkim Inspektoratom i Komisarjatom, aby z powołaniem się na niniejszy Rozkaz doniosły Komisarjaty w drodze służbowej bezzwłocznie Dyrekcji Cel o:

1) wszystkich ważniejszych wydarzeniach i zajściach granicznych, mogących wywołać interwencję dyplomatyczną lub interwencję innych władz i Urzędów;

2) wszystkich większych nadużyciach, popełnianych przez funkcjonarjuszów Straży celnej (np. udział w przemytnictwie i t. p.);

3) wynikach służbowych, które ze względu na ilość i rodzaj towaru lub towarzyszące okoliczności mogą być uznane za niezwykle;

4) wypadkach gwałtownej śmierci wśród funkcjonarjuszów Str. Cel., spowodowanej wykonywaniem służby, nieostrożnym obchodzeniem się z bronią lub t. p.;

5) wypadkach użycia broni z zabiciem lub ciężkim zranieniem osób postronnych;

6) wszystkich innych ważniejszych, stojących w związku z ochroną granicy przez Straż celną, wydarzeniach, które mogą zainteresować Ministerstwo Skarbu.

Raporty te mają być zwięzłe i jasne.

Zasada: reskr. Min. Sk. z 17.X L. DC/2539/V/25.

PRZENIESIENIE FUNKCJ. STR. CEL., WYZNACZANIE MIEJSCA SŁUŻBOWEGO.

(Rozk. Dyr. Cel Lwów Nr. 256/25 p. 1).

Ministerstwo Skarbu zauważyło, że przy przeniesieniach funkcjonarjuszów Straży celnej na inne miejsca służbowe wskazywany jest w dekrete przeniesienia tylko Inspektorat Straży celnej, do którego okręgu zostaje dany funkcjonarjusz przeniesiony, natomiast wyznaczenie nowego miejsca służbowego pozostawiane jest kierownikowi odnośnego Inspektoratu, wzgl. miejsce to określane jest późniejszym zarządzeniem po zgłoszeniu się przeniesionego funkcjonarjusza w Inspektoracie.

Ponieważ tego rodzaju niecisłe zarządzenia mogą łatwo stać się przyczyną nieporozumienia oraz spowodować niepotrzebne zwiększenia kosztów przesiedlenia, Ministerstwo Skarbu poleca w każdym wypadku przeniesienia funkcj. Str. Cel. wymieniać w dekrete przeniesienia i rozkazie służbowym dokładnie nowe miejsce służbowe, na które funkcj. zostaje przeniesiony.

Podając powyższe do ścisłego przestrzegania (o ile chodzi o przeniesienia, zarządzane przez Inspektorat lub

sarjat we własnym zakresie działania), poleca się Inspektoratom, aby w tych nielicznych wypadkach, w których Dyrekcja Cel zarządzając przeniesienie funkcji, nie może zaraz określić dokładniejszego miejsca służbowego (lecz pozostawia to kierownikowi Inspektoratu, do rejonu którego ma przybyć przeniesiony funkcjonariusz), aby tenże kierownik Inspektoratu ze względu na fluktuację w etatach na poszczególnych placówkach zawiadomiał bezzwłocznie po otrzymaniu dotyczącego Rozkazu macierzysty Inspektorat przeniesionego funkcjonariusza, na którą placówkę i do jakiego Komisarjatu ma tenże skierować przeniesionego funkcjonariusza, aby uniknąć niepotrzebnych jazd i kosztów.

Zasada: Reskr. Min. Sk. z 22.X L. DC/2604/V/25.

PRZECHOWYWANIE AMUNICJI I PISM POUF-

(Rozk. Dyr. Cel Lwów Nr. 254/25 p. 3).

W okręgu jednej Dyrekcji Cel zdarzył się wypadek, iż nieznanemu sprawcy rozbił skrzynkę służbową, umieszczoną w miejscu odosobnionem i zabrał z niej wszystkie papiery wraz z zapasem naboju karabinowych, które były w skrzynce przechowane.

Ażeby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości, zarządza się, co następuje:

Skrzynka służbowa winna być umieszczona z reguły w kancelarii placówki, lub w tym samym domu, w którym zajmuje mieszkanie kierownik placówki.

O ile skrzynka służbowa nie może być umieszczona w lokalu zamkniętym, wzgl. w miejscu pozostającym pod stałym nadzorem, w takim razie nie należy przechowywać w niej ani pism poufnych, ani też zapasu naboju.

W tych wypadkach pisma poufne (wykaz punktów operacyjnych, mapki i t. p.) mają być przechowywane przez kierownika placówki w jego mieszkaniu, o ile możliwości w zamkniętym schowku, — znajdujący się na placówce zapas naboju winien być rozdzielony między wszystkich funkcjonariuszów placówki, celem przechowania pod własną odpowiedzialnością, a gdyby to z jakiegokolwiek powodu nie było możliwe, lub wskazane, winien kierownik placówki zasięgnąć w drodze służbowej decyzji Inspektoratu Str. cel., który stosownie do okoliczności zarządzi przechowanie zapasowej amunicji przez kierownika placówki, wzgl. kierownika Komisarjatu.

Zasada: Reskr. Min. Sk. z 27.X L. DC/839/V/25.

Wyniki działalności Straży Celnej.

za miesiąc wrzesień 1925 r.

Nazwa siedziby Dyrek. Cel	Ilość inspektoratów	Przytrzymano osób na nielegalnym przekroczeniu granicy z towarem i bez towaru	Przechwycono przemytu wzgl. wymytu na łączną sumę w złotych	Ważniejsze przedmioty	
				Przemytu	Wymytu
Warszawa	3	113	31.160.17	Przędza jedwabna, koronki bawełniane, pończochy bawełniane, wyroby firankowe, bawełniane, płótno, skrawki koronek i haftu, tytoń, spirytus, sacharyna, jedwab, koronki, łyżki i blacha żelazna i cynkowa, rower, chustki wełniane, bawełniane, ze sztucznego jedwabiu, chusteczki i tkaniny bawełniane, barwione	2 konie 4 sztuki bydła
Poznań	9	289	9.756.57	Cygara, papierosy, tytoń, sacharyna, płaszcze gumowe, obuwie, motocykle, rower, odzież.	Krowa, gęsi, gołębie, jęczmień, wędliny.
Mysłowice	3	303	38.533.57	Tytoń, wyroby skórzanе, sacharyna, medykamenty, narzędzia ślusarskie, koronki, wstążki jedwabne, wyroby jedwabne, tkanina wełniana, odzież, maggi, obuwie, szory dla koni, maszyna krawiecka, pończochy damskie, płótno, owoce, gramofon i płyty, spirytus.	1 krowa, waluta.
Lwów	8	364	8.248.10	Tytoń, spirytus, 2 łodzie rybackie, towary spożywcze, skórki krymskie, kosmetyki, towary galant., tekstylne, buciki, płody rolne.	15 koni, towar tekstylny, spożywczy, 4 woły 1 krowa.
Wilno	1	47	530.52	Spirytus skażony, krople Hoffmana, sól kuchenna.	Gęsi żywe.

Z poszczególnych inspektoratów największą wartość przechwyconego przemytu wzgl. wymytu dał inspektorat Preszka (27.200 zł. i 47 osób), największą zaś ilość osób, usilu-

jących nielegalnie przekroczyć granicę, przytrzymał inspektorat Nowy Sącz (112 osób).

TREŚĆ: Urabiajmy się fachowo. — Mikroskopja i mikrochemia. — Projekt Ustawy o Straży Celnej. — Bywa i tak (wiersz). — Środki lokomocji w niemieckiej służbie granicznej. — Wyrok. — Sprawy Wojskowe. — Z policji państwowej. — Odroczenie terminu stabilizacji urzędników państwowych. — Jesienią na granicy. — Z granicy wschodniej. — Z obcych granic. — Co się przemyca. — Jak pisać listy. — Składki na samolot. — Rozmaitości. — Raptularzyk dziejowy. — Rady praktyczne. — Nadzwyczajne remuneracje. — Zwolnienia ze służby. — Przyjęcia. — Zezwolenia na zw. małżeństwa. — Zamiana miejsc służbowych. — Wyniki działalności Straży Celnej. — Odebranie debitu pocztowego. — Z rozkazów poszczególnych Dyrekcji Cel.

Adres Redakcji i Administracji: „CZATY”, Działdowo (Pomorze). — Redaktor odpow. FELIKS OLAS

Nr. 661 Odbito czcionkami Salezjańskich Zakładów Graficznych w Warszawie, ul. Lipowa 14, tel. 82-65.